

# WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA  
DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,  
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna w Polsce: **500 tys. Mkp.**, we Francji 5 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.  
Ogłoszenia: (Cena w zł. fr. walor) Za wiersz milimetrový lub jego miejsce w tekście 6 ct. za tekstem 3 ct. na 1-szej stronie 9 ct. Drobne od wyrazu 2 ct.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. I p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!**

## Nie przeszkadzać!

Czytelnicy nasi musieli zapewne zauważyć, że w piśmie naszym poświęcamy najwięcej uwagi sprawie naprawy skarbu. Znacznie więcej, niż inne gazetki ludowe. Czynimy to z głębokiego przekonania, że naprawa skarbu jest rzeczą w obecnej chwili najważniejszą. Trzeba jej dokonać, aby móc przejść do innych spraw, nieraz bardzo ważnych. Taką naprzykład jest reforma rolna.

Na dziś hasłem być musi: zdrowy skarb państwowy i dobra waluta.

Hasła tego nie rozumie lewica. Nie rozumieją socjaliści, wyzwolenicy i bryliści. Wyzwolenicy i socjaliści przez sześć miesięcy wszelkimi siłami przeszkadzali Rządowi narodowemu w jego pracy. Gazety lewicowe i żydowskie występowały przeciw wprowadzeniu złotego polskiego, chcąc, aby Polska pozostała przy chorej marce. A kiedy mimo wszystko rząd prez. Witosa zdołał przeprowadzić swój program, kiedy druk marek miał być od 16 grudnia wstrzymany i w styczniu, a najdalej w lutym miał być wypuszczony nowy pełnowartościowy pieniąż. Bryliści zabili tę pracę, spodziewając się łowić ryby w mętnej wodzie.

Na szczęście plany brylistów niezupełnie się udały. Powołany przez Prezydenta Wojciechowskiego Rząd Grabskiego postanowił prowadzić dzieło rządu poprzedniego. Pod naciskiem opinii publicznej Sejm udzielił rządowi temu wszelkich pełnomocnictw skarbowych. Głosowali za tem i wyzwolenicy i socjaliści i bryliści.

Zdawało się więc, że i oni są za naprawą

skarbu. Dziś zaś okazuje się, że albo lewica głosowała za pełnomocnictwami nieszczerze, albo też już swego patriotycznego kroku żałuje.

Świadczą o tem poniższe czyny lewicy: Wyzwolenicy na swoim klubie, a bryliście na swoim (w obecności p. Stapińskiego, który podobno gra u nich dużą rolę) uchwalili oddać dyktaturę nad wojskiem p. Piłsudskiemu. Żądanie takie oznacza, że lewica dąży do zamachu stanu, albo też chce jakiejś wojny, aby znów opromienić sławą bardzo już wygasłe imię swego bohatera.

Drugim czynem niepoczytalnym lewicy jest agitacja w sprawie aresztowań wśród członków organizacji, powstałej w Warszawie pod nazwą „Pogotowia Patriotów Polskich“. To pogotowie składało się z bardzo naiwnych ludzi. Chciało podobno zaprowadzić dyktaturę czy monarchję i zaproponować tron Piłsudskiemu. Dziś, kiedy ta organizacja została wykryta, lewica chcąc odwrócić uwagę od siebie, krzyczy, że był to związek prawicowy i rozpisuje się o wilkim spisku faszystowskim.

Jednakże krzykami temi lewica nikogo nie zmyli. Wszyscy przecież wiedzą, kto przez pięć lat w Polsce spiskował i konspirował, kto zakładał „Strzelca“ i P. O. W. i kto wreszcie zorganizował bojówki partyjne, które tak pięknie spisały się na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada ubiegłego roku.

A i teraz lewica spisków i konspiracyj się nie wyrzekła. Chce tylko zatrzeć ślady swej dzia-



ładności. Tembardziej, że w lewicowym „Strzelcu” i P. O. W. zaczyna się coś psuć. Oto niedawno policja w Warszawie chwyciła zamachowców na więzienie, którzy zamierzali uwolnić skazanych na śmierć za zamachy bombowe Bagińskiego i Wieczorkiewicza. I okazało się, że **jeden z tych zamachowców niejaki Wasilewski jest komunistą i należy do „Strzelca”**. Dalsze zaś śledztwo stwierdziło, że w „Strzelcu” istniała „jacejka” **komunistyczna**. Rzecz ta wywołała wielkie zamieszanie wśród lewicy. Dąży ona do zatuszowania tej sprawy, ale bezskutecznie. Nie uda się ukryć tego smutnego dla lewicy faktu, że jej antypaństwowa agitacja doprowadziła do tego, że gorętsi wyznawcy programu lewicowego nie widzą różnicy między sobą a komunistami.

Lewica jest przesiąknięta u dołu komunizmem; zamiast jednak przystąpić do oczyszczenia swych szeregów, tropi ono rzekomo prawicowe spiski i przeszkadza rządowi Grabskiego w pracy około naprawy skarbu.

Jest to karygodna zbrodnia, którą jak najostrzej należy potępić. Lud cały powinien na wiecach i zebraniach stanowczo zawołać do wyzwolenców i brylistów: **nie przeszkadzajcie**. Zrobiliście wszystko, aby naprawy skarbu, aby reformy rolnej nie dokonał rząd narodowy — przynajmniej więc teraz zaprzestańcie swej zgubnej roboty! Nie przeszkadzajcie, bo cały naród chce wyjść z dzisiejszej nędzy finansowej, w którą wepchnęły Polskę wasze czteroletnie rządy! Dość waszej anarchii i waszego samolubstwa i niedołęstwa!

Dr. Władysław Świrski.

## Najwyższy czas.

Jak słyhać, min. Grabski zamierza przyspieszyć termin otwarcia Banku Emisyjnego i wypuszczenia pierwszej emisji złotych polskich. Czy w tych poglądach ministra nie zajdzie zmiana, czy na odwołanie reformy walutowej nie wpłynie znów jakiś nagły, nieoczekiwany czynnik polityczny — tego oczywiście trudno dziś przewidzieć. Tymczasem położenie nasze jest nad wyraz ciężkie i z każdym dniem coraz bardziej się pogarsza. Jesteśmy w przeddzień katastrofy. Obecny stan naszego organizmu gospodarczego porównać można do stanu człowieka obłożnie chorego, któremu za kilka godzin grozi zakażenie krwi i tylko szybka operacja uratować go może. Tą operacją winna być możliwie najrychlej dokonana reforma walutowa. Czas już najwyższy dać zubożałemu i wycieńczonemu społeczeństwu zdrowy pieniądz, by w ten sposób uchronić je od ostatecznej nędzy, a państwu zapewnić spokój.

Szerokie masy ludności boleśnie odczuwają skutki obecnego kryzysu. Waloryzacja podatków, taryf kolejowych i pocztowych pociąga za sobą

tem szybszy spadek marki i wzrost drożyzny. W dzisiejszych warunkach waloryzacja dochodów skarbowych, zasadniczo słuszną i konieczną, zastosowana jednak przez dłuższy okres czasu, musi spowodować najgroźniejsze następstwa. Gdy bowiem przemysł od dawna już zwaloryzował swe wytwory, gdy produkty rolne dążą do przedwojennych cen złota, gdy wreszcie państwo idąc w ślad za tem, zmuszone było zwaloryzować swe dochody, jednym słowem, gdy samo życie się waloryzuje, chroniąc się w ten sposób od zmory złego pieniądza, jedynie ucziwa, codzienna praca rąk i mózgu ludzkiego nie jest waloryzowana, przeciwnie, deprecjonowana, t. j. pozbawiona wartości skutkiem złego pieniądza.

Przy wartości całego naszego obiegu markowego, równającej się sumie niespełna 10 milionach dolarów, a więc przy średnio 4 milionów marek, przypadających na głowę, w dodatku marek, które oddawna przestały być miernikiem wartości, a są tylko jedynym, w braku innych, środkiem płatniczym, — przy tem wszystkim nie możliwa jest dziś już nie tylko przewidująca gospodarka państwowa, ale nadto jakakolwiek, choćby najskromniejsza, gospodarka prywatna.

Dziś zdolność płatnicza społeczeństwa obniżona jest do ostatnich granic; waloryzacja bynajmniej nie chroni marki od topnienia w czasie wędrówki z urzędów skarbowych do kasy głównej; w tych warunkach budżet obliczony nawet z nadwyżką musi w rezultacie dać po pewnym czasie niedobór.

A społeczeństwo? Całe rzesze słabe ekonomicznie zdane są na łaskę drobnego odsetka jednostek silnych, które jako wytwórcy czy pośrednicy są panami sytuacji i dla których obecne warunki są nieraz doskonałą pożywką. To też nie dziwnego, że pewnym ludziom i pewnym sferom nie spieszy się do naprawy skarbu, że radziłyby obecne położenie przedłużyć.

Jeżeli się dziś mówi o zwalczaniu dokuczającej nam drożyzny, to nie należy zapominać, że **najskuteczniejszym do tego środkiem jest oszczędność, a zaś możliwą jest tylko przy zdrowym pieniądzu**. Wskutek obezwartościowania marki wszyscy dziś od niej uciekają, obserwujemy dziwną jakąś gorączkę czynienia zakupów, gorączkę zupełnie naturalną, zrozumiałą, która jednak pociąga za sobą tem większe śrubowanie cen wszystkich artykułów. W tych warunkach walka z drożyzną będzie zawsze walką z wiatrakami. Czas umożliwić społeczeństwu jaką taką oszczędność przez wypuszczanie znośnego pieniądza.

Dziś więc sprawa wypuszczenia dobrego pieniądza przedstawia się wprost paląco. Nie ulega wątpliwości, że z chwilą wprowadzenia nowej waluty banki, przemysł, rolnictwo przejść muszą poważne przesilenie, że będą musiały się dostosować do zmienionych warunków. To się jednak stać musi. Ci, którzy żyli spadkiem marki, taniością

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01514588W



robocizny, a często i lichwą i spekulacją, muszą zbankrutować, im wcześniej się to stanie, tem lepiej dla organizmu gospodarczego.

Gdy więc tylko w najbliższych kilku tygodniach skoro zapewni sobie pewne większe wpływy, czy z podatków, czy z zaliczek na ich poczet, czy to ze sprzedaży części majątku państwowego (ci, którzy myślą o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej ludzą siebie i innych), gdy do granic możliwości zmniejszy się niedobór budżetowy najbliższych miesięcy i zmniejszy się druk marek (co już się zaczyna, jak mówił min. Grabski), będzie ostatni czas do wypuszczenia przyszłej waluty. Wprawdzie Bank Emisyjny nie może być na ten czas już całkowicie gotowy, ale znaczny zapas złota, walut zagranicznych i weksli złotych (na sumę około 27 milionów dolarów), jaki pozostawił w skarbie min. Kucharski, powiększony do jakich 40—50 milionów dolarów, może być poważnym zaczątkiem tego banku, który już przystąpić powinien do powolnego, ostrożnego wypuszczenia złotego. Gdyby to z jakich powodów stało się niemożliwym, słusznie, zdaniem naszym, domagają się niektórzy znawcy spraw skarbowych, by bodaj P. K. K. P. przystąpiła do wypuszczenia papieru o zagwarantowanej przez państwo wartości złotej, któryby nosił charakter przejściowy, jako zabezpieczenie ludności przed ostatecznym zubożeniem i spełniał rolę miernika wartości. Jak niedawno pisał w „Gazecie Warszawskiej“, prof. R. Rybarski, takim środkiem płatniczym, miernikiem płatniczym, miernikiem wartości i środkiem jej przechowywania może być i-sza emisja złotych, odpowiednio zabezpieczonych, któreby spełniały narazie rolę pieniądza „handlowego“. Złoty taki miałby wszelkie cechy pieniądza dobrego, a jeżeliby nawet podlegał małym wahaniom, to ci wszyscy, którzy są zwolennikami może zbyt powolnego, zdaniem naszym, działania i mają dużo zastrzeżeń, co do szybkiego urzeczywistnienia reformy walutowej, wiedzą też przecież, że i frank francuski, funt szterling, ba, nawet ten „niewzruszalny“ frank szwajcarski, podlegają nieraz pewnym wahaniom. Dziś stosunek mas do marki jest tak wrogi, oczekiwanie nowej waluty tak powszechne i upragnione, że nie można pominąć i tego, iż przez wprowadzenie złotego na rynek pieniężny zdobyłby on sobie podobne zaufanie, a nawet jeszcze większe jak wypuszczone bony złote, byłby on w oczach szerokiego mas prawdziwym pieniądzem, a to zaufanie społeczeństwa do wartości pieniądza bardzo wiele znaczy.

Z rozmaitych więc względów należy się spieszyć z wprowadzeniem nowej waluty. Widmo zbliżającej się z każdym dniem coraz bardziej nędzy, spokój wewnętrzny państwa domaga się tego.

Najwyższy już czas.

H. Przybylski.

## Posel Rymar w swoim okręgu wyborczym.

Przemyś, 14 stycznia.

Rozłam w Piaście i upadek rządu odbił się żywym echem na wsi i w mieście, toteż licznym był zjazd włościan w dniu 11 stycznia, zwołany przez posła Rymara. Przybyło 5 posłów: Rymar, Matłosz i Rąb ze Związku ludowo-narodowego, oraz Gruszka i Kosydarski z Piasta.

Zebraniu przewodniczył p. Eug. Waygart. Mówili kolejno posłowie, a potem wywiązała się żywa dyskusja. Zabierał w niej głos także i prezes Piastowców prof. Cwikowski. Na poruszone pytania odpowiadał poseł Rymar, poczem jednomyślnie przyjęto zgłoszone rezolucje, które udzielają poparcia posłowi Rymarowi, jako posłowi naszego okręgu, oraz stronnictwom polskiej większości, a pogardę rozbijaczom.

W niedzielę z rana zjechali się z całego okręgu oraz z Jarosławskiego rękodzielnicy. Przewodniczył im p. Karol Janicki, referował poseł Rymar. Omówił sprawę organizacji politycznej i zawodowej, sprawę dostaw i kredytów, sprawę wychowania młodego pokolenia, sprawę walki z żydami. W dyskusji, która trwała od 10 rano do 3½ popołudniu przemawiali: poseł Matłosz, pp. Janicki, Tulej, Koba z Jarosławia, Lisowski z Sanoka, Tutek i wielu innych. Ustalono szereg dyrektyw, postanowiono ściślej się zorganizować.

Popołudniu w Czytelni na Zasaniu przemawiał poseł Matłosz i ks. Domka.

Wieczorem w sali „Sokoła“ odbył się oplatek Związku ludowo-narodowego przy udziale około 500 osób. Zagaił uroczystość przewodniczący b. poseł Godek, a potem kolejno mówili posłowie Rymar i Matłosz, burmistrz Kostrzewski, wiceburmistrz Bystrzycki, prof. Tulek, p. Janicki, jedna z pań i t. d. Wytworzyła się atmosfera bardzo serdeczna. Śpiewano kolendy i pieśni narodowe, młodzież chwyciła na ramiona posłów i wśród okrzyków i oklasków obnoszono ich po sali. Zabawa przeciągnęła się do północy.

Po północy odprowadziła odjeżdżających do Sanoka posłów część zebranych do pociągu, serdecznie ich żegnając.

Dobromil, 13 stycznia.

W oczach mamy do dziś posła tutejszego Pawłowskiego, jak przed wojną przybył do Dobromila w podartych butach i w latanych portkach. A dziś śliczna willa, lasy, olbrzymi tartak, imponujące składy drzewa! Jeszcze na murach miasta wiszą strzepy afiszów, wydanych przed rokiem kosztem p. Pawłowskiego. Na tych afiszach widniały dwa portrety: Witos'a i Pawłowskiego. Wołał w tych afiszach Pawłowski: głosujcie na mnie, bo mnie zatwierdził Witos! A dziś nie ma Witos'a większego wroga od Pawłowskiego.



Z ciekawością też oczekiwaliśmy zebrania politycznych. P. Pawłowski zwołał dwa: jarmarczny wiec, na którym pilnowała go bojówka socjalistyczna, a pomagali głosować żydzi, którzy i rezolucję zgłosili. W parę dni potem obradował zarząd ludowców. Z obu tych zebrania wszedł p. Pawłowski mocno poturbowany: odstąpił go nawet najbliżsi.

W dniu 12 stycznia przybyli do nas posłowie Rymar i Matłosz. Sala „Sokoła“ wypełniła się po brzegi — wzbraniano wstępu tylko żydom. Przewodniczył dr. Hawliczek — przemawiali obaj posłowie przy żywiołowych oklaskach sali. A byli obecni dotychczasowi najbliżsi pomocnicy Pawłowskiego i oni to najostrzej dziś potępiali dotychczasowego swego przywódcę. Rezolucje zgłoszone przez posła Matłosza, po dyskusji krótkiej, przyjęto jednomyślnie.

#### Krosno, 17 stycznia.

Powiat nasz dość śpi. Trochę u siebie schodzą się socjaliści, wszyscy inni nie robią nic. To też rozruszały nas trochę dwa wiece posła Rymara.

We wtorek w południe zjawił się poseł Rymar w Krościenku wyżnem. Licznemu wiecowi przewodniczył wójt. Zebranie miało przebieg wzrost wzorowy, a byli obecni niemal sami do niedawna przeciwnicy, byli ci, co głosowali na 3 i 13. Długa, rzeczowa dyskusja, szereg pytań i odpowiedzi, a potem i postanowienie zebranych, aby gdy poseł odjeżdżał, jeszcze zostać i radzić nad wykonaniem rady posła, dotyczącej organizacji skupu jaj, nabiātu i t. d. świadczyły, iż słowa posła Rymara głęboko do serca i rozum obecnych trafiły. Odchodzącemu na wniosek sekretarza gminy serdecznie za przybycie podziękowano.

Inaczej było wieczorem w Krośnie. Zeszli się licznie mieszczanie i inteligencja, przyszli też zorganizowani socjaliści, przyszło kilku pijanych. Przewodniczył burmistrz p. Bergman, sekretarzował p. prof. Pudełko. Gdy zabrał głos poseł Rymar, socjaliści podnieśli gwałt. Inni ostro reagowali, wiec nastąpiło uspokojenie tylko pijacy raz poraz zawodzili z sieni swoje trele. Poseł Rymar dokończył już w spokoju swoje wywody, poczem poseł Matłosz rozpoczął wiewisekę lewicy i socjalistów. Bolało ich też oczywiście mocno, wiec czasem podniósł się i huczek, ale mijał, a poseł Matłosz operował dalej. Odpowiadali mu potem socjaliści Bocheński i Ostrowski i ongiś Piastowiec, a dziś geszefciarz i ponoć komunista, koncypiant adwokacki, dr. Wojnar. Z obelg jakie pierwszy z nich rzucił pod adresem profesorów, będzie proces. Obaj posłowie odpowiedzieli atakującym, poczem mówili jeszcze rękodzielnik Świątnik i burmistrz Bergman, poczem ten ostatni podziękowaniem dla posłów, zamknął zebranie. Socjaliści żegnali posłów Czerwonym sztandarem, okrzykami i tupaniem, inni tem goręcej oklaskami.

Postanowiono tu, że na następnem zebraniu zostaną socjaliści za . . . drzwiami, gdyż ostatnim występowaniem udowodnili, że kulturalnie słuchać nie potrafili.

Św.

#### Brzozów, 17 stycznia.

W dniu wczorajszym mieliśmy tu takie zgromadzenie, jakiego dawno nie pamiętamy. Dzień powszedni, a cały powiat zjechał do miasta. Wszyscy światlejsi chłopci, wszyscy wóje, księża, nauczycieli dużo, a z miasta prawie kto żył. Na wiec przybyło 2 posłów: Rymar i Matłosz.

Zebranie zagał adw. dr. Dobrowolski, proponując wybór Wojciecha Boka z Grabownicy na przewodniczącego, a profesora Dydka na sekretarza. Opozycja wysunęła kandydata w osobie p. Matusza (kandydata Stapińskiego na senatora). Gdy spór i okrzyki o przewodniczącego zaostriżyły się, poseł Rymar rozstrzygnął sprawę w ten sposób, iż sam objął przewodnictwo. Boka i Matusza powołał na zastępców, a prof. Dydka na sekretarza, poczem rozpoczął sprawozdanie poselskie. Po nim mówił poseł Matłosz.

W czasie przemówień posłów obserwowaliśmy bardzo ciekawe zjawisko. Otó zrazu dobra połowa sali prowadzona przez wójta Zygara z Wzdowa (Wyzwoleniec) wprost wrogo odnosiła się do posłów, a przy końcu tych przemówień został oponent jeden, dosłownie jeden: Zygar: drugiego, pijanego, już wcześniej wyrzucono za drzwi.

A potem dyskusja. Mówił Piastowiec Jonek z Bliznego, Stan. Kaczor z Trześniowa. Wójtanowski z Izdebek. Zygar z Wzdowa. Kaczor uderzył w ton zgody i pojednania, wyciągał rękę do posła Rymara. Te zgodę przynieczętowała cała sala ogólnem zadowoleniem. Odpowiadali potem posłowie, mówili inni stawiali gorące rezolucje. Już dobrze wieczór, a radziliśmy od południa, zakończyliśmy obrady przyjęciem szeregu rezolucji: wyznaczono posłowi z tego powiatu, Toczko, dni 14 do powrotu do Piasta, albo złożenie mandatu, wraźono zaufanie posłowi Rymarowi i polskiej większości.

Wiec wczorajszy był dla naszego powiatu dniem przełomowym: zjednoczyliśmy ruch ludowy z ruchem narodowym dla dobra ludu i na pożytek Ojczyźnie.

Mj.

#### Sanok, 15 stycznia.

W dniu wczorajszego dnia odbyliśmy tu trzy polityczne zebrania. Zrana w sali „Sokoła“ zjechał się powiat. Przybyli niemal wyłącznie chłopci w liczbie 250. Przewodniczył prof. Pwitel oraz osposod. Potocki i Kluska, sekretarzował prof. Leśniakowski.

Posłowie Rymar i Matłosz oświecili obecną sytuację polityczną, poczem wywiała się długa dyskusja. Przemawiali pp. Zieliński, Jasiński, Mozałowski, Burezyk, Potocki (przywódca Piastowców i t. d.), poczem jednomyślnie przyjęto szereg rezolucji potępiających rozbięcie większości, za-



dających od posłów Pawłowskiego i Toczka złożenia mandatów, poparcia dla stronnictw polskiej większości i podziękowania dla obecnych posłów.

Wieczorem w tej samej sali zebrali się masowo mieszkańcy miasta. Przewodniczył prof. Pytel. Posłowie Rymar i Matłosz w przemówieniach żywo oklaskiwanych charakteryzowali rząd większości polskiej, przygotowania do sanacji skarbu oraz horoskopy na przyszłość, poczem w dyskusji pierwszy socjalista Komorowski próbował rzucić winę za wszystko na prawicę, a p. Kielar omawiał dolę mieszkańców miast. Po odpowiedzi posłów zebrani urządzili serdeczną owację posłowi Rymarowi.

Po zebraniu w małej sali „Sokoła“ w gronie kilkunastu osób podejmowano obu posłów, przy czem zamiast toastów do późna w noc politykowano. W zebraniu wzięli udział i miejscowi Piastowcy.

Sekr.

## Okolo naprawy skarbu.

**Bony podatkowe** już zostały wypuszczone do sprzedaży. Opiewają one na 5, 10, 25 i 100 franków złotych. Można je nabywać we wszystkich Kasach skarbowych, po kursie franka waloryzacyjnego. Bony podatkowe są udogodnieniem dla płatników, którzy mają płacić podatki w późniejszym terminie, a obecnie posiadają gotówkę, którą chcieliby zabezpieczyć przed dewaluacją.

**Pożyczka kolejowa.** Prezydent Rzeczypospolitej upoważnił ministra skarbu do wypuszczenia serji I. 10-proc. pożyczki kolejowej w wysokości 100 milionów franków złotych, przeznaczonej na pokrycie kosztów odbudowy i przebudowy kolei. Spłata serji pierwszej nastąpi w ciągu 10 lat od chwili jej wypuszczenia. Pożyczka zabezpieczona jest całym ruchomym i nieruchomym majątkiem kolejowym i dochodami kolei.

Kujony pożyczki wolne są od podatku od kapitałów i rent. Pożyczka posiada wszelkie prawa papierów pupilarnych i jest na okaziciela.

**Druga zaliczka podatku majątkowego.** Drugą zaliczkę podatku majątkowego opłacają wszyscy płatnicy, którzy byli obowiązani do zapłacenia pierwszej zaliczki w czasie między 10 listop. a 10 grudnia r. z. Kwoty wówczas zapłacone należy przeliczyć na franki złote, według kursu 3.500 mkp. za frank złoty, o ile chodzi o płatników podatku gruntowego i budynkowego, a 32.000 dla płatników podatku przemysłowego.

Zaliczkę płatnicy powinni sami obliczyć i wnieść w dwóch ratach: od 25 b. m. do 25 lutego i od 26 lutego do 26 marca b. r. Wpłaty uskuteczniiane mają być w markach, według kursu franka złotego.

**Obcowałutowa pożyczka wewnętrzna.** Min. skarbu opracowuje projekt emisji specjalnej po-

zyczki wewnętrznej za walutą obcą. Ma to być jednym ze środków kredytowych rządu na okres przejściowy.

## Bank emisyjny.

W zeszłym tygodniu czynione były w Ministerstwie Skarbu przygotowania do założenia Banku emisyjnego. Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 21 stycznia przyjęty został ostatecznie projekt statutu Banku emisyjnego. Po posiedzeniu Rady Ministrów, senator Stanisław Karpiński (Zw. L. N.) przewodniczący Tymczasowego Komitetu Banku Emisyjnego udał się do Spawy, celem przedstawienia projektu statutu do podpisania p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. W niedzielę 22 stycznia statut Banku Emisyjnego został przez Prezydenta podpisany. Z tą chwilą Bank Emisyjny zaczął prawnie istnieć.

Wedle statutu Bank nosi nazwę: **Bank polski**. Bank jest akcyjny. Kapitał jego wynosi 100 milionów franków złotych i jest podzielony na akcje 100-frankowe. 25% akcji obejmuje państwo, a resztę to jest 75% osoby prywatne.

Władzami Banku są: Walne Zgromadzenie, Rada Nadzorcza i Dyrekcja.

Rada Nadzorcza składa się z 12 członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie oraz prezesa i wiceprezesa, mianowanych przez rząd.

Rada Nadzorcza wybiera Dyrekcję. Przy Banku urzęduje Komisarz Rządu dla nadzoru działalności władz Banku.

Aż do ukonstytuowania się powyższych władz Banku, sprawami jego zarządzać będzie Komitet Organizacyjny, mianowany przez Ministra skarbu. W skład Komitetu weszli: sen. Stanisław Karpiński jako prezes, oraz członkowie: sen. ksiądz Adamski, Zygmunt Chrzanowski, Jan Kanty Steczkowski i Franciszek Stefczyk.

Zadaniem Komitetu Organizacyjnego będzie przede wszystkim zgromadzenie kapitału akcyjnego Banku. Subskrypcja na akcje zostanie zapewne rozpisana w najbliższych dniach.

## Nowe książki.

W Sekretarjacie Głównym Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie Nr. 17, są do nabycia po cenie niższej, niż w księgarniach, książki, których spis poniżej podany:

1) Prof. ST. GRABSKIEGO: „Z codziennych walk i rozważań“. Cena 150.000 mk. (w księgarniach 1.080.000 mk. plus 20%).

2) Prof. JANA ZAMORSKIEGO: „Uwagi o gospodarzem położeniu Polski“. Cena 40.000 mk. (w księgarniach 180.000 mk. plus 20%).



3) Dra M. SKRUDLIKA: „Sprawa Dra Skrudlika”. Cena 100.000 mk. (w księgarniach 720.000 mk. plus 20 %).

4) JANA LIPECKIEGO: „Legenda Piłsudskiego” wyd. II. Cena 175.000 mk. (w księgarniach 800.000 mk. plus 20 %).

5) KOZŁOWSKIEGO: „Szkic historyczny, ks. J. Poniatowski i ród jego”. Cena 80.000 mk. (w księgarniach 360.000 mk. plus 20 %).

6) Życiorys i działalność ś. p. pośła Dra Skarbka. Cena 30.000 mk. (w księgarniach 120.000 mk. plus 20 %).

7) Życiorys ks. Stojałowskiego. Cena 200.000 mk. (w księgarniach 720.000 mk. plus 20 %).

8) LUDWIKA POSADZY: „Nieznane listy Mickiewicza do Konst. Lubieńskiego”. Cena 360.000 mk. (w księgarniach 600.000 mk. plus 20 %).

9) ANT. OSSENDOWSKIEGO: „Niezanym szlakiem”. Cena 550.000 mk. (w księgarniach 780.000 marek, plus 20 %).

Koła Związku Lud.-Nar., instruktorzy i działacze, nabywający co najmniej 10 egzemplarzy, otrzymają 15 % rabatu. Przy zamówieniu należy przysłać należność. Można sprowadzić za zaliczeniem pocztowym. — Poza tem Sekretariat Główny ma możność dostarczenia dużego wyboru książek popularnych i powieści, nadających się do bibliotek parafialnych i wiejskich po cenach równie niskich. Komplet od 5 milionów marek w/g. wyboru Sekretariatu.

Do ceny wszystkich książek dolicza się koszt opakowania i przesyłki.

## Od 27 stycznia 1924.

Należytość kwartalna za prenumeratę wynosi 500 tys. mkp. Kwotę taką należy nadsyłać zarówno za kwartał bieżący, jak i za ubiegły kwartały, za które nie uiszczono na czas prenumeraty.

## KRONIKA.

**MAURYCZ ZAMOYSKI MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.** Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację Mauryczego Mamoyckiego, dotychczas pośła naszego w Paryżu, na ministra spraw zagranicznych. Mianowanie Zamoyskiego wywarło bardzo dobre wrażenie we Francji.

**PRZYJMOWANIE OSZCZĘDNOŚCI W ZŁOTYCH POLSKICH.** Od dnia 1 lutego b. r. P. K. O. wznawia przyjmowanie oszczędności w złotych polskich. Wszystkie urzędy pocztowe będą przyjmować wkłady do wysokości 100 złp. jednorazowo; wypłaty dożne będą ograniczone do 10 złp. jednorazowo.

**KURS WALRYZACYJNY FRANKA ZŁOTEGO.** Do 24 stycznia: 1,900.000. — Dla wyrobów tytoniowych do 27 stycznia 1,910.000. — Dla opłat kolejowych i pocztowych do 31 stycznia 1,900.000 mkp.

**WALUTY ZAGRANICZNE.** Dolar 9.800.000; funt szterling 41.600.000; frank franc. 445 000; korona czeska 286.300; frank szwajc. 1.704.250; korony austr. 137.750 mkp.

**KOMISARZ DROŻYŻNIANY.** W miejsce p. Bajdy komisarzem drożyżnianym będzie mianowany p. Zygmunt Kmita, dyrektor Związku współdzielni.

**ZDERZENIE POCIĄGÓW.** Dnia 14 stycznia około godz. 3 w nocy, między stacjami Rudnią Poczajowską a Michałówką, nastąpiło zderzenie pociągów osobowych. Wskutek katastrofy kilkanaście osób zostało zabitych lub odniosło rany. Na miejsce wypadku przyjechała komisja dyrekcyjna ze Lwowa celem przeprowadzenia śledztwa i zbadani przyczyn katastrofy.

**ROSJA PROPONUJE POLSCE UKŁAD KOLEJOWY.** Komisarjat ludowy spraw zagran. rządu sowiektów zaproponował rządowi polskiemu zawarcie konwencji kolejowej pomiędzy Polską a Rosją; rząd polski propozycję tę przyjął i zaproponował ze swej strony, aby rokowania były prowadzone w Warszawie i rozpoczęły się w drugiej połowie lutego.

**RZĄD SOCJALISTYCZNY W ANGLJI.** W poniedziałek 21 b. m. po otrzymaniu votum nieufności w parlamencie głosami socjalistów i liberalów przeciwko głosom konserwatywnym, upadł konserwatywny rząd angielski Baldwina. Wobec tego do władzy przyjdzie rząd socjalistyczny Mac Donalda. Jest to wypadek olbrzymiej doniosłości. Anglja od dłuższego czasu nie mogła się uporać z trudnościami, jakie wynikły i wewnątrz kraju i w kolonjach. Dziś zamierza szukać lekarstwa na te trudności w rządzie socjalistycznym. Można być pewnym, że lekarstwo to zawiedzie w Anglji, jak zawiodło we wszystkich innych państwach, które po wojnie do tego środka się uciekły. Nowy rząd socjalistyczny angielski będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa prowadził politykę przychylną Niemcom, a wrogą Francji i Polsce. Dla nas to nie nowego, bo pamiętamy wszyscy wrogie stanowisko Lloyd George'a w sprawie Gdańska i Górnego Śląska. Francja zaś pod mądrym kierownictwem, Poincare'go potrafi skutecznie przeciwstawić się zamiarom angielskim. Przyjdzie to jej tem łatwiej, że niewątpliwie rządy socjalistyczne już w niedługim czasie tak rozstroją Anglję, że głos jej w polityce międzynarodowej będzie coraz to słabszy.

**POROZUMIENIE JUGOSŁOWIAŃSKO-WŁOSKIE.** Między Włochami a Jugosławją doszło do porozumienia w sprawie Rjeki, a nawet do zawarcia traktatu dobrego sąsiedztwa. Wiadomość o porozumieniu włosko-jugosłowiańskim została powitana bardzo przychylnie we Francji, a nieprzychylnie w Anglji. Anglja bowiem nie jest zadowolona ze zgody Włoch z Jugosławją, które to ostatnie państwo jest przyjacielem Francji, gdyż w ten sposób układa się droga do dobrych stosunków Francji z Włochami.

**SOJUSZ FRANCUSKO-CZESKI.** W tym miesiącu zostanie podpisanym między Francją a Czechami sojusz polityczny. Zapomocą sojuszu tego Francja kończy okrażenie Niemiec ze wszech stron. Francja pozostaje bowiem już w sojuszu z Belgją i z Polską.



Dziś wobec dojścia do władzy w Anglii socjalistów tembardziej koniecznym jest związanie tych wszystkich państw, które mają interes w utrzymaniu traktatu wersalskiego, a którego głównym wrogiem właśnie są Niemcy.

**WYJAZD DO FRANCJI.** W roku bieżącym przewiduje się zapotrzebowanie na robotników rolnych do Francji w wysokości do 200 tysięcy osób. Rekrutacja robotników rolnych rozpoczyna się na dobre w drugiej połowie stycznia i narazie ma objąć 15.200 osób. Rekrutacją robotników rolnych zajmują się Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy. Na miesiąc styczeń zostały ustalone następujące miejscowości, terminy i liczby robotników: Jarosław z Przemyślem 21—26 stycznia 1.000 robotników; Tarnobrzeg 21—23 stycznia 800 robotników; Biała i Oświęcim 25—26 stycznia 500 robotników; Kraków 28—1 lutego 400 robotników.

**ZGON LENINA.** Wódz bolszewizmu i dyktator Rosji, Lenin, zmarł 21 stycznia w Moskwie na zamku kremlńskim.

**CUDOWNY KRZYŻ Z KALINÓWKI.** Na drodze, prowadzącej z miasteczko Kalinówki do stacji Żmerynka, na Podolu, stoi krzyż modrzewiowy, ozdobiony blachą miedzianą z poczerńniętym wizerunkiem Zbawiciela.

W sierpniu r. ub. z przechodzącego drogą oddziału żołnierzy bolszewickich padł strzał. Kula przebiła podobiznę Chrystusa, a krasnoarmiejcy, śmiejąc się i bluźniąc, odeszli. Gdy wieść o ohydzie rozeszła się wśród okolicznej ludności, kilku włościan udało się na miejsce przestępstwa, aby naocznie przekonać się o zbeszczeszczeniu krzyża i wtedy ujrzeli, że z przestrelonego miejsca cieknie po spróchniałem drzewie struga krwi.

Tegoż dnia mieszkańcy Kalinówki, Żmerynki i kilku okolicznych wsi zebraли się dokoła krzyża, modląc się i „bijąc“ pokłony. Nazajutrz zaczęła się pielgrzymka z całego powiatu, a następnie z dalszych okolic. Jednocześnie stosunek ludności do krasnoarmiejców zmienił się do niepoznania, co dowódców zatrzwożyło w niemalym stopniu. Posypały się raporty i donosy.

Oslawiona „czczyczajka“ z Winnicy delegowała do Kalinówki specjalną komisję, w skład której weszli nawet rzeczoznawcy-chemicy, celem stwierdzenia domniemanego podstępu ze strony wrogów bolszewizmu. Jednak komisja nie ogłosiła wyników śledztwa, a jedynie wysłała ściśle tajny raport do Moskwy.

Rzeczoznawcy nie mogli stwierdzić — jak powiada raport — rozmyślnego oszustwa. Z miejsca przestrelonego kulą karabinową rzeczywiście cieknie płyn ciemno-purpurowy, który jest uważany przez ludność okoliczną za krew.

Wyniki badań chemicznych również nie zostały opublikowane.

Napływ ludności do krzyża był tak wielki, iż pociąg osobowy, zdążający do Kijowa musiał zatrzymać się w polu, z powodu olbrzymiego tłumu poboż-

nych pątników, którzy zalegli okolicę cudownego miejsca.

Gazety bolszewickie żądają natychmiastowego zniszczenia krzyża, twierdząc, że jest on niebezpieczną bronią w rękach przeciwników bolszewizmu.

**NA FUNDUSZ PRASOWY** nadesłali (w tysiącach marek): M. Boruta, Przemyśl 50, J. Konarski, Siepraw 50, J. Skalkowska, Lwów 30, S. Lach, Groble 50, J. Frańczak, Sielnica 50, J. Pawelec, Kupienin 50, Bł. Bednarek, N. Sącz 50, I. Micyk, Miechów 20, M. Motykiewicz, Grybów 50, Ks. Sudół, Wiązownica 50, W. Kloc, Trzebowisko 50, Wład. Sokolowski, Lubaczów 100, Paweł Kubica, Łodygowice 100, Franc. Marciniak, Staromieście 100, Ant. Napieracz, Machów 100, Mik. Stawarz, Malchowice 100, Michalczyk, Siedlec 100, Tom. Biernat, Rzezawa 100, Winc. Guzik, Poborowice 100, Jan Serafin, Dziewin 100, Erazm Skórnicki, Lwów 100, Leon Malczyk Barwałd 100, Jan Wojdak, Bieleza 100, Franc. Krawczyński, Wiśniowa 100, Jan Kogutek, Trzebowisko 100, S. Pelagja Janicka, Martynów 100, Stan. Buchaniewicz, Wietrzychowice 200, Antoni Bartnicki, Kraków 200, Tomasz Granda, Kamienica 200, Michał Piela, Jarosław 200, Dr. August Kwieciński, Żywiec 200, Franc. Sarna, Lublica 200, Wojciech Dziaduś, Ujezda 200, Michał Skrzat, Nisko 250, Józef Grzywa, Barwałd 250, Józef Pomaski, Warszawa 280, Jan Siupik, Sietesz 300, SS. Służebniczeki, Korczyn 400, Michał Archichowski, Warszawa 400, Dr. Erazm Suchecki, Starogard 700, Dr. Wład. Dymek, Kęty 1.000, Franc. Brablec, Kraków 1.000.

Darów mniejszych niż cena jednego egzemplarza gazetki, nie wyszczególniamy w wykazie.

Kto posyła datkę na **fundusz prasowy**, niech to wyraźnie zaznaczy na czeku u góry, np. w ten sposób: **Pre. I. kw. i f. p. albo: Zaległość i f. p.**

## Odpowiedzi Redakcji.

F. Sarna, Lublica. Prenumerata zapłacona do 31 marca. SS. Służebniczeki, Korczyn. Zapłacone do 31 marca. M. Curzytek, Nowosielce. Otrzymał 30 tysięcy, zamiast 300. Czy pomyłka? J. Bednarek, Jasienica. Nadesłaną kwotę wpisaliśmy na rok 1923. A. Dusik, Bielany. Na rok 1924 zostało 100 tys. — Kalendarzy nie mamy.

**Adwokat i obrońca**  
**Dr. A. Rolanowski**  
**W KRAKOWIE**  
**ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.**

**ZAWIADAMIA SIĘ** osoby zainteresowane wiekopomnem odkryciem „Waga — E. Orzeł — L. U.“, że wszelkie wyjaśnienia i nowe szczegóły w tej sprawie udzielić może tylko: Ludwik Uram, Tarnowiec, poczta loco.



# FRENCH LINE

„Compagnie Générale  
Transatlantique“.

WARSZAWA, ul. Królewska 27.

Adres telegraficzny „TRANSATPOL“.

**Komunikacja: POLSKA - FRANCJA, BELGJA.**

Stala i regularna komunikacja między Gdańskiem a Dunkierka (4 godziny od Paryża lub Antwerpii)

Cena kajuty I-ej klasy 500 franków fr.

Ceny wraz z utrzymaniem.

„ „ III ej „ 250 „ „

Kuchnia francuska!

Zwracamy uwagę pasażerów do FRANCJI i BELGJI, że podróż naszymi okrętami wynosi obecnie **taniej**, niż lądem przez Niemcy.

**Najbliższe odjazdy z Gdańska:**

6 lutego okrętem „Virginie“, 12 lutego okrętem „Pologne“, 20 lutego okrętem „Virginie“.

Stala i regularna  
komunikacja

**do KUBY (La Havane)**

**i MEKSYKU (Vera Cruz)**

dużemi i luksusowo urządzonego okrętami Pasażerowie w 2 i 4 osobowych kajutach.

Cena biletów: Do KUBY — 80 dolarów; Do MEKSYKU — 85 dolarów.

Najbliższy transport odchodzi z Warszawy 15 lutego b. r.

Po szczegółowe informacje, dotyczące wyjazdu do powyższych krajów, prosimy zwracać się do

**Compagnie Générale Transatlantique (FRENCH LINE)**

WARSZAWA, ul. Królewska 27. LWÓW, ul. Grodecka 83. BRZEŚĆ n. BUGIEM, ul. Mikołajewska 32.

P. S. Pasażerowie, którzy są w posiadaniu naszych kwitów zadatkowych od Nr. 1 do Nr. 1500, proszeni są o natychmiastowe zgłoszenie się do naszego biura we własnym interesie.

**Krótką drogą!**

**do**

**Szybka podróż!**

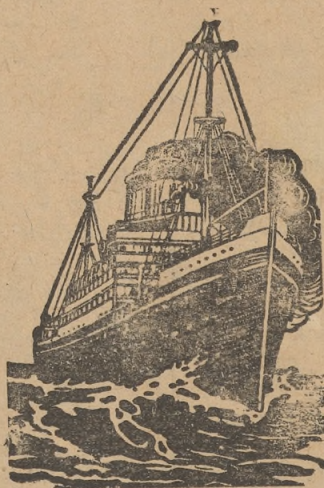
## BRAZYLJI i ARGENTYNY

### AMERYKA POŁUDNIOWA

POSPIESZNE I PASAŻERSKIE  
OKRETY CO 2 TYGODNIE.

CAŁE KOSZTA PODRÓŻY  
3-cią KLASĄ  
DOLARÓW **73**

**WARSZAWA**  
**Królewska 39.**



OSOBNE SPECJALNE POCIĄGI  
WPROST DO PORTU.

KARTY OKRĘTOWE SPRZEDAJE  
UDZIELA BEZPŁATNIE  
WSZELKICH INFORMACJI

**KRAKÓW**  
**Radziwiłłowska 23.**

**COSULICH LINE**

Wydawca: St. Rymer. Nacz. red.: Jan Zamorski. Odp. red.: Dr. Wł. Swirski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.